

Intencja papieska na wrzesień 2024

Módlmy się, aby każdy z nas słuchał sercem wołania ziemi oraz ofiar katastrof ekologicznych i kryzysu klimatycznego, i angażował się osobiście w ochronę świata, który zamieszkujemy.

Niniejsza intencja, którą Papież – jak to ma w zwyczaju – rozpoczyna poetycko (podobnie jak to często czyni Biblia), odnosi się do bardzo poważnego niebezpieczeństwa związanego wprost z początkami stworzenia. Bóg bowiem stworzył człowieka z ziemi jako mężczyznę i kobietę, i błogosławiąc im, powierzył im dar rodzicielstwa i uzdolnił ich do czynienia sobie ziemi poddaną (Rdz 1,27-28). Stwórca uczynił to jednak tak przystępnie, że osoby ludzkie mogą własnym rozumem rozpoznać Dawcę, który wciąż podtrzymuje stworzenie w istnieniu, wciąż współdziała z rodzicami w stwarzaniu nowych osób: rodzice (po połowie) dają dziecku mikroskopijne komórki ciała, a Bóg stwarza osobie nieśmiertelną duszę.

Tak więc, również obecnie, to jednak do Boga należy właściwie ziemia i to, co ją napędza (1 Kor 10,26; Ps 24,1). To nie człowiek w istocie stworzył Kosmos i siebie, ale to właśnie Stwórca umocnił świat, i to On jest właściwym Królem, więc niebo i ziemia winny się radować (1 Krn 16,30-31), nawet wtedy, gdy człowiek może próbować je zniszczyć, niszcząc tym samym samego siebie.

Antropomorficznym obrazem reakcji stworzenia na niszczące działanie człowieka jest „gniew”, czyli próba uratowania straty, jaką niesie głupota grzechu, naruszająca subtelny równowagę mocy zawartych w stworzeniach. W szczególnym przypadku odnosi się to do osób, których natury słusznie reagują na niesprawiedliwość, zagrożenie, frustrację czy np. krzywdę. Taki gniew jest sygnałem ostrzegawczym przed groźącym złem, prowokującym działanie ochraniające, emocją, która powinna być rozeznana, bo inaczej może przerodzić się w gniew grzeszny, gdy zniknie miłość, czyli gdy zniknie sam Bóg z ludzkiego horyzontu. Rozeznanie dzisiejsze wielu naukowców bije na alarm, że ludzie sami sobie gotują piekło na ziemi nie tylko przez oczywiste wojny, ale także przez doprowadzenie do braku równowagi ekologicznej, tak w wymiarze globalnym, jak również osobniczym (czego wyrazem jest np. smog, toksyny, wirusy, metale ciężkie, pestycydy, konserwanty, antykoncepcja). Zamiast czynić sobie ziemię poddaną, szanować własny organizm biologiczny, ogromne rzesze ludzi niszczą swe własne środowisko i swe własne ciało. Co ciekawe, na alarm biją naukowcy, nie posługując się argumentami wiary. Oni, poprzez swoje ograniczone (co prawda) badania, mają swoje intelektualne obawy, uzasadnione czymś więcej niż potoczną opinią konsumpcyjnego materializmu. Można powiedzieć, że z eksperymentalnej praktyki jakby głębiej rozumieją treści Pisma Świętego, że ziemia trzęsie się i drży, gdy Pan płonie gniewem (Ps 18, 8), czyli że gdy Boże prawo miłości nie jest zachowywane, to ziemia się buntuje wobec buntowników przeciwnych racjonalności stworzenia.

Módlmy się więc z papieżem Franciszkiem za wszystkie inicjatywy ekologiczne, za odpowiedzialność ludzi i ich nawrócenie, aby człowiek napędzony bojaźnią Bożą, podążał drogą wskazaną przez Pana, aby był szczęśliwy, aby jego potomstwo posiadało ziemię (Ps 25,12-13).

ks. Robert Janusz SJ